

WESOŁY KURJEREK

ILLUSTROWANY,

wychodzi dwa razy na miesiąc: 1. i 15.

Wszyscy prenumeratorowie **Gońca i Iskry**, czasopisma *ilustrowanego*, wychodzącego we Lwowie otrzymują **Wesołego Kurjerka** zupełnie **bezpłatnie**. Również otrzymują *bezpłatnie* **Dodatki**. Prenumerata **Gońca i Iskry** wynosi kwartalnie 2 ztr. wraz z **Wesołym Kurjerkiem**.

Adres Redakcji i Administracji: we Lwowie, ulica Kraszewskiego l. 23.

Co może pomódz?...



— Moja pani — i ta, wie pani, Migdalska -- uciekła od męża...

— Uciekła! a modliłam się umyślnie na jej intencję, aby jej Bóg dał spokój i upamiętanie — nic nie pomogło...

— E, moja pani — takiej kobiecie nic nie pomoże, żeby ją tam pani nawet do nieba wsadziła...

Do moskali!

Przecz dziś jeszcze drżysz tatarze,
Dziś po latach stu gnębienia...
Czemu katów twoich twarze
Takie blade z przerażenia?
Wszak już tyle na Sybirze
Ciężko cierpi naszych braci,
Krwia zbryzganych tyle w zwirze
Głów rzucili twoi kaci!..
Tyleś wydarł z piersi laskich
Serc, coś zaniósł na wawrzyny
Do korony Monomada —
Czemuż jeszcze drżą twe syny?
Bo ich straszy głos ten wszędzie,
Co jak orkan płynie fal:
»Jeszcze chwila! Polska będzie!
Krzyż ją zbawi, — a nie stal!«

Przecz dziś jeszcze drżysz tatarze?
Wszak na całej polskiej ziemi
Jeremiaszów blade twarze
W chór z lutniami siadły swemi...
Czy się lękasz tej ich pieśni?
Któż jej słucha? wiatr przez stępy,
Co od morskiej płynie cieśni
Stanął. Lecz wiatr niemy, ślepy!
Ptak, co skrzydłem zaszeleści,
Nad głowami zwiśł pieśniarzy,
Bo drgnął widząc wzrok boleści,
Co z lirników patrzy twarży,
Bo z tej pieśni, słyszysz wszędzie
Głos, co płynie z siłą fal:
»Jeszcze chwila! Polska będzie!
Krzyż ją zbawi, a nie stal!«

Przecz dziś jeszcze drżysz tatarze?
O! bo z każdej tej mogiły,
Których tyle na obszarze
Polski katy rozrzuciły,
Słyszysz głos ten w jęku sowy,
O! bo z każdej szubienicy
Kruk się zrywa z temi słowy,
Z każdej nocy i ciemnicy —
Gad tą groźbą ci zaszczy, —
Z jęku tego, który kona
Pod knutami twojej dzieczy,
Z jęku dzieci, z dziewic łona
Głos ten k' tobie płynie wszędzie,
Jakby orkan płynie fal:
»Jeszcze chwila! Polska będzie!
Krzyż ją zbawi — a nie stal!«
I zadrżałeś znów tatarze,
I przejął cię strach nie mały,
Kiedy twoje podłe straże
W Krozach wiernych zabijały...
W każdej piersi, w każdym wzroku
Wyczytałeś tego ludu,
Że od swoich, ani kroku
Nie odstąpi praw i cudu,